

# KURJER LUBELSKI.

N<sup>o</sup> 22.

Sroda dnia 2 (14) Marca 1866 r.

Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.  
Redakcja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcyi  
Szczegó: Towa: Kredyto: Ziemińskiego, Nr. 205.  
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

## PRENUMERATA WYNOŚI:

w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1—      rocznie Rsr. 4.—  
na prowincyi      „      Rsr. 1 kop: 25      „      Rsr. 5.—  
pojedynczy exemplarz kop. 5

## OD REDAKCYI.

Z dniem 1 Kwietnia r. b. rozpoczynamy drugi kwartał wydawnictwa pisma naszego, które w tej samej formie i po tej samej cenie wychodzić będzie.

Dla nienarażenia łaskawych PP. prenumeratorów na zwłokę w odbieraniu Kurjera Lubelskiego w drugim kwartale, zwłaszcza na prowincyi, upraszamy o wcześnie zapisywanie się tak w kantorach w Lublinie jak i na stacyach pocztowych.

Cena prenumeraty w Lublinie wynosi kwartalnie rsr. 1, na prowincyi rsr. 1 kop. 25. Stacje pocztowe zażądania na pismo to winny czynić wprost do Urzędu pocztowego Gubernial: w Lublinie, wpływy zaś z prenumeraty zwykłym porządkiem wnosić do Expedycyi Gazet w Warszawie, jak to w Dodatku Nr. 1 do Cennika Gazet za rok bieżący jest wyrażone. W Lublinie, życzący sobie odbierać pismo to w domu, dopłacają za roznoszenie kop. 5 miesięcznie.

## Wiadomości Miejscowe.

— W sobotę t. j. dn. 26 lutego (10 marca) jako w rocznicę Urodzin J. C. W. W. K. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA, Cesarzewicza Następcy Tronu JW. Jenerał Lejtenant *Kostanda* o godz. 10 rano przyjmował powinszowania od urzędników wojskowych i cywilnych, duchownych wszelkich wyznań i obywateli, poczem w kościele katedralnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, zakończone odśpiewaniem przez uczniów gimnazjum hymnu „*Boże Cesarza chroń*“ w języku ruskim. Wieczorem w teatrze artyści trupy hymn ten odśpiewali podczas kantaty, przy wystawianiu cyfry dostojnego SOLENIZANTA. Miasto rzesisto było uilluminowane.

— W tymże dniu w kościele tutejszym ewangelicko-angsb. odbyło się również uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem hymnu „*Boże Cesarza chroń*“.

— W niedzielę w kościele katedralnym summe odprawił JW. X. Sosnowski, Administrator, słowo Boże głosił X. Felix Zajączkowski, Dominikanin. Na chórze odśpiewano mszę na 4 głosy, Graduale „*Ave verum*“ Mozarta, Offertoryum „*Tenebra factae sunt*“ Heydna, Benedictus na 4 męzkie głosy Ant. Diabellego i Agnus Dei Bortnjańskiego.

— W kościele XX. Dominikanów summe celebrował X. Pius Szulakiewicz, kazanie miał X. Walerjan Walkiewicz.

— W dniu 26 Lutego (10 Marca) z powodu dojścia do pełnoletności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, w tutejszym klubie ruskim danym był wspaniały obiad, na który zebrało się do 80 osób wojskowych.

Podobne zebrania urządzone przez wojskowych cechują się zwykle uroczystym charakterem tak w zewnętrzny blasku, jako też w serdecznym ożywieniu, jakie za sobą wszędzie rozciągają.

Toasty wzniesione przez JW. Jenerała Lejtenanta *Kostandę*, Wojennego Naczelnika Oddziału Lubelskiego, za zdrowie NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU przyjęte zostały szczeremi i ożywionemi życzeniami zdrowia i długich lat dla ukochanego *Monarchy i Jego dostojnego Następcy* a orkiestra piechotnego i Aleksandryjskiego huzarskiego pułków zagrała „*Boże Cesarza chroń*“. Po skończeniu hymnu znów serdeczne hurra! zagrzmiąło we całym gronie.

Po tym toaście z kolei JW. Jenerał Major *Folkensztejn*, Pomocnik Naczelnika 5-tój piechotnej Dywizyi wznosił toast za zdrowie Jaśnie Wielmożnego *Hrabiego Namiestnika*, tego mądrego i pełnego zasług wojennych wykonawcy wielkich dzieł *Monarchy*. Szereg licznych toastów, szybko po sobie następujących, ożywione i pełne patriotyzmu mowy, szczerze wyznania jedności i przyjaźni osób wszelkiego rodzaju bronii, dodawały uroczystości tej cechę familijnej zabawy.

Pośród toastów JW. Jenerał *Kostanda* wznosił zdrowie wszystkich wojskowych i cywilnych, służących z zupełnem oddaniem się i szczerością *Ruskiemu Monarsze i Ruskiemu Dziełu*. Długie i głośnie hurra! towarzyszyło toastowi temu.

— Czterdziestu męczenników obdarzyło nas pochmurnym rankiem a na wieczór śniegiem. Niespodzianka ta do dziś, bieli dachy, chociaż na ziemi zamieniła się w ogromne błoto. Nie bardzo bylibyśmy radzi, aby tak stan aury przez czterdzieści dni miał się przeciągnąć.

— W dniu 26 (Lutego) 10 Marca jako w rocznicę urodzin J. C. W. *Cesarzewicza Następcy Tronu*, odprawionem zostało w tutejszej wielkiej bóżnicy solenne nabożeństwo, po którym chór synagogałny odśpiewał hymn Lwowa „*Boże Cesarza chroń*“.

† W Cudnowie pod Żytomierzem zmarł ś. p. Henryk hr. *Rzewuski*, autor Listopada, Soplic, Zamku Krakowskiego i innych; niegdyś redaktor Dziennika Warszawskiego.

— W m. Lutym w parafii Sgo Mikołaja na Czwartku było urodzonych dzieci płci męskiej 2, żeńskiej 1; zmarła osoba płci żeńskiej 1, zaślubiła się para 1.

— Dawno już tak liczego i doborowego towarzysztwa mury b. resursy nie oglądały, jak na poniedziałkowym koncercie P. Wąsowskiego; oby to pierwsze świetne zebranie mogło być wstępem do dalszych zabaw tego rodzaju, które oprócz ożywienia posępnej monotoności miejskiego życia, wpływają zarazem i na ożywienie ducha, drzemiącego w tej ciszy prowincjonalnej. O ile sam koncert pod względem artystycznego wykonania zasługuje na ocenienie, o tem charakter jego amatorski mileżeć nam nakazuje; nie możemy jednak pominąć, że *Duet* Osborna i Beriotha zyskał szczególną pochwałę, że śpiew *Ona się śmiała* przyjęty był z entuzjazmem a *Chór dziewcząt* Straszynego dworu obsypany grómem oklasków, na żądanie powtórzonym być musiał. Serdeczne podziękowanie należy się P. Wąsowskiemu za piękną myśl urządzenia tej zabawy i przyprowadzenie jej do skutku, a jeżeli surowym krytykom nastreczyła się sposobność upatrzenia pewnych niedokładności, niech zwróca uwagę, że na tej estradzie były i skromne fijołki, uszczknięte wdomowem zaciszu i po raz pierwszy na działanie dusznej koncertowej atmosfery wystawione. Cześć P. Wąsowskiemu, że potrafił je odszukać i światu okazać, cześć szlachetnym amatorom i pięknym amatorkom, że bezinteresownem poświęceniem przyłożyli się wspólnie do szlachetnego czynu, za który kilkoro dusz z daleka wdzięczność im swoją zasyla.

— W sobotę t. j. 17 b. m. będziemy mieli znów koncert, w formie muzykalno-dramatycznego wieczoru w teatrze, urządzony przez P. *Adolfa Bauera*. Składać go będzie 1. Uwertura z opery *Mularz i Słusarz* Aubera, 2. Dramat, 3. *Wielki koncert* na klarnet kompoz. Ad. Bauer z towarzyszeniem orkiestry, 4. *Carolina z Ernani*, Śpiew, 5. *Serenada* komp. Ad. Bauer na klarnet, skrzypce i fortepian, 6. Marsz ślubny z melodramy *Sen letniej nocy* Mendelsohna-Bartholdy wykona orkiestra, 7. Dramat, 8. śpiew *Ujrzałem raz*, Kratzera, 9. *Warjacje* na klarnet z towarzyszeniem fortepianu, 10. *Duet* Beriotha na skrzypce i fortepian. Zabawa ta odznaczy się nowością dla nas, mianowicie popisem koncertanta na klarncie, instrumente dosyć niewdzięcznym. P. Bauer włada nim z talentem, występował on niegdyś we Wrocławiu i Warszawie a ówczesne recenzje dosyć pochlebnie o nim się wyrażały. Przytem jest on autorem kilku poważniejszych i lżejszych utworów, a obecnie pisze dla sceny historyczno-romantyczną operetkę w 1 akcie p. n. *Hrabia Moreń*. Jeżeli publiczność tak sympatycznie przyjęła koncert P. Wąsowskiego, nie wątpimy że i Panu Bauer nieodmówi względów swoich, na które przez kilkoletnią, a może skąpą w błogie owoce pracę w naszym mieście, niewątpliwie zasłużył. Bileta na koncert ten sprzedają się w księgarni p. Breite i w cukierni p. Semadeniego.

— Na koncercie P. Wąsowskiego znajdowało się osób 310.

— Fortuna dawno już nie była łaskawą na Lublin. Otóż w ciągnięciu drugiej klasy 106 loteryi klasycznej sypnęła nam rsr. 1,000 na Nr. 7009 przez kantor loteryi P. *Rajner*, a szczęśliwymi wybrańcami losu zostali, PP. T. K. K. i P. każdy w czwartej części wygranój.

— Wczoraj o godzinie 11 rano zapaliły się sadze w kominie przy ulicy Grodzkiej, które natychmiast ugaszone zostały.

— Licytacya dóbr *Bliskowica* z powodu opłacenia zaległości Tow. Kred. spadła, a *Bukowej wielkiej* dla braku konkurentów spełzła na niczem. W dniu 3 (15) b. m. sprzedane znów zostaną: *Gruszka wielka* przed rejentem Ciświckim, *Gruszka mała* przed Brodowskim, *Honiatycki* przed Wasiutyńskim; w dniu zaś 4 (16) b. m. *Klesztów* przed rejentem Ciświckim, *Kłodnica górna* przed Brodowskim, i *Krasienin* przed Wasiutyńskim.

— Panie Redaktorze. Pomimo że miastu naszemu niedostaje tyle pożądanego, a projektowanego już przez ciebie zegara w okolicach poczty, są jeszcze inne niedostatki. Do takich liczę brak skrzynek do listów w odleglejszych okolicach od poczty, ułatwiających odsyłanie tychże, na sposób jak to w Warszawie jest urządzone. Skrzynki takie z niewielkim kosztem a z wielką wygodą dla publiczności dałaby się urządzić na rogu ulicy Królewskiej obok sklepu W. Knolla, przy bramie Grodzkiej i obok Trybunału. Dobrze by było, żeby kwestya ta nie poszła w zapomnienie. J.

— W nowym szeregu przedstawień amatorskich w sali Towarzystwa Dobroczynności Warsz. w komedyi *Zachód słońca*, ma po raz pierwszy wystąpić młody p. *Żółkowski*, syn znanego artysty sceny warszawskiej, który w trzeciej już generacyi odziedziczył podobno znakomity talent dziada i ojca swego i jeżeli poświęci się scenie, stanie się jej niezawodną ozdobą.

— W Kielecach granym być ma na dochów szpitala teatr amatorski.

— W Warszawie wkrótce wyjdą dwa nowe pisma peryodyczne; *Klinika* i *Izraelita*.

— W Warszawie z nadejściem obecnej pory, w której polowania są zakazane, a ztąd i zwierzyzna świeża na targu znajdować się nie może, remanenta tejże, a mianowicie sarny, zające i kuropatwy, na składach u kurników i handlarzy pieczęciami policyjnymi opatrzone zostały. (K. Codz.)

— Miasto Łódź ma być oświetlone gazem, warunki do zawarcia w tym względzie umowy już zostały podane, na przedsięwzięcie to ogłoszono konkurs. (D. W.)

— Szanowny Redaktorze! Muszę ci donieść, że opis „Maleńkiej przygody“ bardzo się podobał wszystkim czytelnikom Kurjerka, a autor (mimo wiedzy) zjednał sobie ogólną sympatyę naszych Pań gospodyń,— przedstawiając bowiem fakt, którego są codziennymi świadkami (w różnych tylko odcieniach) utwierdził zarazem tyle słusznych narzekañ, dla

przytłumienia których trudno i bardzo trudno dziś znaleźć lekarstwa.

Nasuwa mi się tu także opowiadanie przyjaciela mego Pana D. Żonie jego po pięciu tygodniowym oczekiwaniu udało się zgodzić kucharkę. Nazajutrz raniutko, jak zwykle posłał ją na targ. Po niecierpliwem wyglądaniu kucharka raczyła powrócić do domu dopiero około 11 godziny. Miała ona polecenie kupna kilku śledzi wędzonych, lecz jakież było zdziwienie Pani D. gdy na zapytanie jej poczem takowe zapłaciła, służąca odpowiada: po 25 kopiejek za sztukę, jeżeli pani nie wierzy, niech sobie idzie i przekona się sama, jaka to drożyzna.

Podobnie zuchwała odpowiedź oburzyła Panią D. niepozostawało jej nic innego, jak tylko natychmiastowe oddalenie służącej. Czyż podobne tysiączne przykłady nie okazują nam jasno, na jak krzywej drodze znajduje się owa warstwa społeczeństwa. Lecz po części i od nas samych to zależy, środki zmierzające ku poprawie podane już są w opisie „Malańkiej przygody“ reklamy podobne nie powinny być głosem wołającego na puszczy. A. B.

— Z powodów niezależnych od dyrekcji teatru publiczność w ostatnich czasie po dwa kroć doznała zawodu. W sobotę zamiast komedii *Konkurent i mąż*, dla słabości pani Texel odegrano *Qui pro quo*, a w niedzielę w dramacie *Jest temu lat szesnaście* p. Łukańską zastąpić musiała p. Wesołowska. W pierwszej reprezentacji pomimo że zabrakło *Konkurenta i męża*, będące jednak na afiszowym porządku *Małżeństwo przy latarniach* już po raz czwarty nawet się udało, chociaż nie w każdym małżeństwie zgodzono by się na malańkie nawet *qui pro quo*. Przedstawienie to, dane w dzień urodzin J. C. W. W. K. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA, *Cesarzowicza Następcy Tronu*, zakończone zostało Kantatą przy odśpiewaniu hymnu „Boże Cesarza chroń“. W niedzielę naturalniejsze było *qui pro quo*, szczęściem że przygotowane *qui*, wyręczając *quo*, wybawiło dyrekcję z kłopotu a publiczności dało sposobność przyjemnego spędzenia długiego wieczoru i sprawiedliwego ocenięcia udatnej gry p. Zawistowskiej. Przed rozpoczęciem spektaklu orkiestra pod dyrekcją p. Rybackiego odegrała piękną uverturę z melodramy *Adolf i Zofia*. Będziemy tu tylko wyrazić ogólnego życzenia, jeżeli wzniesiemy prośbę do szanownego dyrektora, o urozmaicenie repertoaru muzycznego liczniejszymi podobnego rodzaju utworami poważnemi, w miejsce dobrze już osłuchanych poplek, mazurów, walców etc, co wiele przyczyniłoby się do uprzyjemnienia długich antraktów.

— Z Warszawy. Jesteśmy w samym środku Wielkiego Postu. Warszawa modli się, płacze, śpiewa gorzkie żale, chodzi na prelekcje o złocie i powietrzu, których słucha z największym zajęciem dla dwóch różnych powodów, to jest, iż pierwszego ogromna większość wcale nie posiada a z drugiego ogół zupełnie jest niezadowolony. Koncert na dochód uboższych uczniów Szkoły Głównej należy do bardzo udatnych i powiódł się najzupełniej, prócz artystów orkiestry Wielkiego Teatru, niemal wszyscy występujący nale-

żeli do nieznanych przedtem amatorów. Mamy na niedzielę zapowiedziany doroczny koncert dyrektora Moniuszki. Wielki Teatr wystawił *Normę*, znane arcydzieło Belliniego i *La Pietra del Paragone* Rossiniego. Ta ostatnia jako jeden z pierwszych utworów młodości Rossiniego, pisał ją bowiem dla słynnej Marcolini przed 20 laty, należy już do ciekawości scenicznych, z którymi rzadko zdarza się spotkać nawet i zagranicą. Muzyka przypomina *Cyrulika Sewilskiego* i niektóre inne temata w późniejszych operach tegoż kompozytora rozwinięte. Wystawa aletoskopów wkrótce przenosi się do Petersburga. P. Bortato dobrze się zasłużył Warszawie, dając nie jednemu możność poznania odległych widoków włoskiej krainy w wielkości i w zbliżeniu zupełnem do naturalnych. Tutejsza Wystawa Sztuk Pięknych zubożona została nowymi utworami artystów miejscowych, rozliczność tychże niepozwała nam na rozbiór szczegółowy, dział rzeźby także liczniej teraz bywa zapełniany. Z nowości przygotowuje się *Teatr Amatorski*, na korzyść Warszawskiego Tow. Dobroczynności, w którym wyrobione już zdolności amatorskie przyjmą udział. Teatr Rozmaitości wystawił nową komedijkę p. t. *Cieżka Próba* przekładu P. Miłkowskiego, w której Rychter jak zawsze jest nieporównany.

Monotonność postna przetrwaną została jednym, jedynym ślubem w poście zawartym. Obrzęd ten spełniony został nie tylko z powodów nadzwyczajnych, ale nadto przez osobę nadzwyczajną. Zapewne przypominać sobie szanowni czytelnicy o zeszłorocznych podróżach balonem P. Berg aeronauty. Otóż jeden z passażerów tego aerostaty, zawarł ten obrzęd z panną, która jak mówią, sympatyę swoją w chwili nadziemskiego wyjazdu mu okazała. Nadzwyczajny wypadek, okazany nadzwyczajnemu człowiekowi, nie mógł być jak tylko w nadzwyczajny sposób i w nadzwyczajnym czasie zakończony! H. J.

— *Wypadki nadzwyczajne*: W dniu 16/28 Lutego r. b. w m. Lublinie, służąca Agnieszka Borkowska, lat 27 mająca, urodziła dwoje niezwywych dzieci, z których jedno płci męskiej a drugie żeńskiej.

W dniu 15/27 Lutego r. b. w nocy w m. Łysobyki powiecie Radzyńskim, niewiadomi złoczyńcy, wyłamawszy kilka zamków, skradli z puszek znajdujących się przy wielkim Ołtarzu kościoła Parafialnego przeszło rs. 10.

W dniu 9/21 Lutego r. b. o godzinie 4 popołudniu we wsi Wozuczyn, powiatu Hrubieszowskiego, właścianka Maryanna Okoniewska, lat 80 mająca, czerpiąc wodę z rzeki, przez nieostrożność wpadła w takową utonęła.

#### ODPOWIEDZ REDAKCYI,

Panu Em. z P. za Dumania dziękujemy; oddaliśmy je do druku.

Pann J. E. List nadesłany pomieszczenie znajdzie, chociaż myśl nasza źle zrozumiana została i przez to wywołała reklamacyę.

Pann S. z Kaź. Z wycieczki użytek zrobimy.

Panu A. B. Wierszyk opuściliśmy, jako zbyt świeżo odgrzany.

## Mowa Inspektora Gimnazjum

miana na otwarciu Gimnazjum Żeńskiego w Lublinie

dnia 19 Lutego (3 Marca) 1866 r.

Ze stanowiska urzędu mojego powołany do przemówienia na tym uroczystym akcie, winienem naprzód prosić szanowną publiczność o łaskawe pobłażanie, jeżeli słowa moje, jako wychodzące z ust człowieka znękanego wiekiem i długoletnią pracą, ważności obecnej chwili nie odpowiedzą.

Zgromadziliśmy się tutaj dla otwarcia Gimnazjum Żeńskiego, a jego byt, tak jak i innych tego rodzaju zakładów, w tym samym dniu urzeczywistnienie bierze, w którym liczne miliony ludów obchodzą radośną rocznicę wstąpienia na Tron szczęśliwie nam panującego Monarchy, żeby tym sposobem te dwa wypadki w pamięci i wdzięcznych sercach mieszkańców tutejszego kraju na zawsze połączyć.

Cofając się w przeszłość, nawet do epoki najświetniejszej naszego narodu, nie widzimy, żeby prawodawcy nasi myśleli o zakładach służących do wychowania kobiet. Przedmiot ten, jak wszędzie tak i u nas, był zupełnie do woli rodziców zostawiony. Bogaci mieścili swoje córki po hojnie uposażonych klasztorach, szlachta średnich lub małych majątków oddawała swoje do dworów magnackich, żeby tam nabywały poloru, uboższe zaś panienki całe rozumowe kształcenie kończyły na nauce czytania i pisania pod czujnym okiem rodziców, którzy niekiedy do tego stopnia posuwali źle zrozumianą ostrożność, że córkom swoim bronili uczyć się pisać, żeby w ten sposób zapobiedz nieprzyzwoitym, według ówczesnych wyobrażeń, stosunkom, jakieby się między młodemi osobami płci obojgiej z czasem zawiązać mogły.

Stopniowy postęp, tudzież zwiększone wymagania społeczne i w tym względzie zmianę sprowadzić musiały. W biegu czasu, z przeredzeniem klasztorów, a może nawet z osłabieniem ich pierwotnej na usługi chrześcijańskie wylaniej gorliwości, zaczęły powstawać prywatne dla wychowania panien zakłady, które (jak to zwykle w rzeczach ludzkich bywa) nie wszędzie i nie zawsze celowi swojemu odpowiadały, będąc zwłaszcza przymuszone z jednej strony ulegać nieraz błędnym i dziwacznym wymaganiom rodziców, a z drugiej walczyć z tysiącami trudnościami, jakie się w każdym tego rodzaju prywatnym przedsięwzięciu spotykają.

Przed rokiem 1830, jeden tylko był Zakład publiczny w Warszawie dla kształcenia osób płci niewieściej, to jest, tak nazwana Szkoła Guwernantek, która później przeniesiona do Puław, (dzisiejszej Nowej Alexandryi,) zamieniła się w Instytut wychowawczy, hojnie od Rządu uposażony, ale dla uboższych, z wyjątkiem pewnej liczby stypendystek, z powodu znacznych kosztów, zupełnie niedostępny. W ostatnich czasach starano się tej niedogodności zaradzić, otwierając po miastach celniejszych Królestwa tak nazwane Szkoły Wyższe Żeńskie Rządowe, które atoli zniknęły wśród nieszczęsnych zaburzeń, jakich byliśmy niedawno świadkami, nie zostawivszy po sobie śladów swojego nader krótkiego istnienia.

Myśl wszakże o wzniesieniu na nowo Zakładów publicznych dla kształcenia młodzieży żeńskiej różnych narodowości i wyznań, z uboższych nawet stanów, nie przestawała zajmować troskliwosci Rządu i przyszła wreszcie do skutku mocą ustawy przez NAJJASNIEJSZEGO PANA na dniu 5/17 stycznia r. b. Najmiłosciwiej zatwierdzonej. Według tej ustawy w mieście naszym będzie odtąd istniało Gimnazjum Żeńskie o sześciu klassach, którego właśnie otwarcie nas tu wszystkich do tego gmachu sprowadziło.

Na utrzymanie tego Gimnazjum, równie jak i innych podobnego rodzaju w Królestwie zakładów, Rząd nie szczędził kosztów i starań, wyznaczając dostateczne ku temu fundusze i hojne wynagrodzenie dla wybranych przez Władzę właściwą osób, które w tej nowo-zasadzonej winnicy pracować mają. Urząd Nadzorczyński Gimnazjum powierzył zaczej ze wszechmiar JW. Jenerałowej Gilay, a obowiązki Dam klasowych osobom posiadającym potrzebne do tego naukowe i moralne ukształcenie; dla wykładu zaś przedmiotów we wszystkich klassach JW. Naczelnik Lubelskiej Dyrekeyi Naukowej, którego niezmordowanej usilności to Gimnazjum Żeńskie najwięcej winno, powołał kilkunastu Nauczycieli z Gimnazjum męskiego, znanych ze swojego światła i pedagogicznego talentu.

W takim stanie rzeczy łatwo przewidzieć, że prywatne w tutejszem mieście Pensye Żeńskie, których szanowne Ochmistrzynie za swoje dobre chęci i gorliwe usiłowania zawsze na wdzięczne uznanie publiczności zasługują, nie będą się mogły nadal utrzymać, zwłaszcza że bardzo umiarkowana opłata za naukę od uczennic Gimnazjum wymagana, koszta wychowania w niem córek znacznie dla rodziców umniejsza. Wszakże z rozwinięciem tego Gimnazjum otworzy się dla Ochmistrzyń Pensyj prywatnych, inne, mniej mozolne pole działalności, na którym nie trudno im będzie odpowiednią korzyść dla siebie znaleźć.

Gimnazjum Żeńskie nie jest Instytutem zamkniętym, ale przychodniem. Ucenice jego, przybyłe z okolic miasta będą musiały mieszkać dla siebie po domach prywatnych szukać. Czyż jest co właściwszego, jak żeby takie uczennice były przez rodziców powierzane dozorowi i opiece owych Ochmistrzyń, które znane są Zwierzchności miejscowej ze swego naukowego ukształcenia i moralnego życia, a przytem w długim doświadczeniu nabyły znajomości zasad, według jakich młodzież niewieścia prowadzona być powinna. Radbym, żeby ta myśl moja, tutaj z okoliczności rzucona, trafiła do przekonania rodziców. Na tem zyskałoby wiele samo nawet otwierające się dziś Gimnazjum, przez zapewnienie należytego domowego dozoru i pomocy w naukach dla żeńskiej młodzieży Gimnazjalnej, a dobrodziejstwo ogółowi od Rządu wyświadczone nie zasępiłoby niczyjgo czoła, jeśliby w ten sposób interes prywatny z interesem publicznym pogodzony został.

W dalszym ciągu tej przemowy czuję przedewszystkiem potrzebę do was, miłe uczennice Gimnazjum, głos mój na chwilę zwrócić. Ze szczodroblowości Rządu macie teraz wszelkie środki do kształcenia waszego rozumu i serca. Starajcież się korzystać z tego nie-

ocenionego daru, pominąć na to, że was czeka kiedyś odpowiedzialność przed Bogiem nie tylko za wszystko złe, które w życiu waszemu popełnić możecie, ale także za wszystko dobre, do którego, z własnej winy, opuścicie następczoną wam sposobność. Macie w rozkładzie nauk rozmaite przedmioty, między którymi wszakże Religia pierwsze zajmuje miejsce. Ale religia nie powinna być dla was rzeczą samą tylko pamięci; trzeba koniecznie, żeby ona ( jeśli ma wydać zbawienne owoce ) przeniknęła do głębi duszy waszej i w niej zupełne panowanie objęła, bo wtedy dopiero uwydatniać się ona będzie we wszystkich postępach i sprawach waszego życia, co jest głównym jej zadaniem i najistotniejszym celem. Religia wskazuje i objaśnia człowiekowi, jako istocie rozumnej, stosunki jego z Bogiem, który go do bytu powołał i niezliczonemi dobrodziejstwami obsypał, a pobożność jest to zrodzone w duszy, pod wpływem uznania tych stosunków, uczucie miłości i wdzięczności dla Boga, tudzież zupełnej ufności w Jego opatrność, obok niezachwianego przeświadczenia o koniecznym obowiązku ulegania z pokorą Jego świętej woli. Wszakże nie dacie dowodu prawdziwej pobożności, jeśli z miłością Boga nie będziecie łączyły miłości bliźniego, jeśli nie będziecie odpychały od serc waszych czy to narodowej, czy to osobistej nienawiści, jeśli nie nauczycie się patrzeć z wyrozumiałością i pobłażaniem na tych, co inaczej od nas myślą, inaczej mówią, inaczej hołd powinny Stwórcy Najwyższemu oddają; bo kto twierdzi, że Boga kocha, a bliźniego nienawidzi, jest kłamcą.

Obok religii, która jak powiedziałem, winna być najpierwszym przedmiotem waszej usilności, nie zaniedbujcie także i innych nauk, jakie w rozkładzie dla was sporządzonym znajdziecie. Nauki zawierają w sobie prawdy, które niczém inném nie są tylko wyobrażeniami boskimi, albo też ich koniecznym wynikiem. Człowiek nie zdoła żadnej prawdy utworzyć. Przeznaczeniem jest jego w obecnym życiu, a może i w dalszym ciągu tego życia za grobem, niezliczone prawdy, jako wyobrażenia boskie w świecie powszechnym rozsiane, rozumem poznawać i tym sposobem coraz bardziej zbliżać się ku tej doskonałości, jaką nam chrześcijanom Zbawiciel w tych wzniosłych słowach zaleca: *Bądźcie doskonali jak wasz Ojciec, który jest w Niebiesiech.* Jeżeli tedy prawdy, jak o tem wątpić nie można, są wyobrażeniami boskimi, to ztąd musi wynikać ten ważny wniosek, że kształcenie rozumu przez nabywanie nauk jest czynnością w wysokim stopniu religijną. Powszechny rozsądek rodu ludzkiego, bezwiednie i niejako instynktowo gruntowność takiego sposobu widzenia rzeczy od wieków uznał i uświęcił. Jakoż znajdujemy, że nie tylko u nas chrześcijan, ale nawet u narodów, które odmienne od naszej religii wyznawały lub wyznają, zawsze się nauka od modlitwy i przyzwania wyższej z nieba pomocy zaczynała i obecnie zaczyna, a oświeceni w starożytności poganie pod szczególną opieką bóstw osobnych nauki i sztuki mieścili. Jakież następstwo pożyteczne dla was z tego, co się dopiero rzekło, wyprowadzić można? Oto takie, że świętym jest waszym obowiązkiem szanować na-

uki, które wam będą udzielane, szanować miejsce, gdzie słuchać będziecie ich wykładu, szanować narzecze te wszystkie osoby, które w ich nabywaniu przewodniczyć wam będą; bo uczyć się jest to oddawać Bogu cześć dla niego najmilszą i razem najgodniejszą rozumnej, jako na obraz Jego stworzonej istoty.

Wkrótce rozpocznie się dla was wykład nauk. Zbierajcież się tedy ochoczo, przy pomocy Najwyższego do pracy, jaka was oczekuje. Z nabywaniem wiadomości w różnych przedmiotach starajcie się razem przyswajać sobie odpowiednie płci waszej zalety i cnoty, żebyście się w tym Zakładzie wykształcili na istoty miłe Bogu i ludziom, na poddanki wierne Tronowi, z którego obecne dobrodziejstwo na was spływa, na pożyteczne i szanujące porządek społeczny obywatelki kraju, na wdzięczne i pełne poświęcenia towarzyski życia dla tych, co zapewne kiedyś, ze zrzędzenia boskiego, dożgonną was swoją przyjaźnią zaszczyca. Płeć waszą świat nazywa piękną, a kościół chrześcijański pobożną. Na czém zasadza się prawdziwa pobożność, już o tem wyżej wspominałem; piękność zaś jest dwojaka: ciała i duszy. Do tamtej nie przywiązujcie zbyt wielkiej wagi, dla tego, że ona od woli waszej nie zależy i przez sam bieg czasu, tudzież rozliczne nieszczęśliwe przygody łatwemu zniszczeniu ulega. Wszystka wasza usilność niech będzie zwrócona ku tej drugiej piękności, której główną zasadą jest czystość obyczajów i niewinność serca; bo z niej szybko mijające lata nie ująć nie zdołają, a nawet w podeszłym wieku, kiedy dzisiejsza świeżość lic waszych posępnym zmarszczkom miejsca ustąpi a szron starości głowy wasze ubieli, nie przestanie wam ona szacunku poważania i miłości ludzkiej zjednywać.

Pisałem w Lublinie dnia 17 lutego (1 marca) 1866 r.

J. Żuchowski.

### Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRYA. Uznają za bezzasadne doniesienie jednego z tutejszych dzienników, jakoby niektórzy generałowie mieli się udać do różnych niemieckich rezydencji w celach politycznych. G. W.

FRANCYA. Rząd Francuzki zaleca politykę nieinterwencji w sprawie Księstw Naddunajskich. Wszelkie protestacje Partji przeciw wypadkom w Bukareszcie, wszelkie żądanie aby konferowano na podstawie protokołu r. 1856, gabinet Tuileryjski odrzucać będzie tak długo, dopóki porządek w Bukareszcie nie zostanie naruszonym. G. P.

PRUSY. Położenie o tyle się rozjaśnia, że według wiadomości z Wiednia z dobrego źródła, nie ma się co spodziewać na teraz ustępstwa Austrii. Są pewne oznaki, że Austriya nie zgodzi się na pokojowe odstąpienie współposiadania Holsztynu. Wobec uporcu Austrii, na który sądząc ze wszystkiego, rachować należy, więcej jest widoków na czynne Pruss wystąpienie. G. P.

KSIĘZTWA NADDUNAJSKIE. Agitacya Kandydatur wzrasta podniecana przez bajorów pretendujących do godności hospodara. Najwięcej stronników ma były Książę Samos, fanariota Jan Ghika, który jest obecnie ministrem spraw zagranicznych. Liczy on na poparcie Francyi i stara się o zatwierdzenie Partji w razie gdyby został wybranym. Większość jednak mieszkańców trwa w zamiarze wybrania zagranicznego Księcia. G. W.

## Teatr Lubelski.

(dokończenie.)

Wstałym tym Ratajewicza pobycie nastąpiły tylko przerwy w r. 1860. od maja 4-miesięczny wyjazd do Krasnegostawu i Hrubieszowa, w listopadzie 4-tygodniowa żałoba z powodu zgonu *Najjasniejszej Cesarzowej Matki*, w 1861 r. 3-miesięczna przerwa z powodu wypadków krajowych, w 1862 r. 2-miesięczny wyjazd do Radomia, w 1863 i 4 r. 15-miesięczna przerwa z powodu zaburzeń w kraju, w 1865 r. w maju 3-tygodniowa przerwa z powodu żałoby po Następcy Tronu Cesarzowiczu Mikołaju Alexandrowiczu, w końcu ostatnia przerwa spowodowana przybyciem trupy lwowskiej Miłaszewskiego. Przez cały ten czas przesuwali się rozmaici artyści, jak Krajewscy, Krzesińscy, Tomaszewicz, Texel, Kwieciński, Sobolewski, Bem, Lanckoroński, Moszyński, Le-Brun, Ortyński, Cybulski, Lipiński, Borkowski, Wesołowscy, Rybacki, Trzebińska, Włodarski, Drozdowscy, Mikulski, Holtzman, Okońscy, Jankowski, Chelminowski, Kossakowska, Beck, Borkowska, Dzierżowska, Kopeczyńska, Bobrowska, Kwiatkowska i Gajewska. Do znakomitszych sztuk po kilka kroć przedstawianych należały: *Dymitr i Marya, Królowa i Sierota, Zbydowscy, Pajac, Noc i poranek, Monte-Christo, Sąd przysięgłych, List żelazny, Stella, Sabaudka, Dziesięć lat życia kobiety, Umarli i żywi, Złote Kajdany, Granowscy, Gałganiarz paryzki*, wiele komedij większych i mniejszych, oryginalnych Bogusławskiego, Fredry, Korzeniowskiego, Chęcińskiego, oraz tłumaczonych; także komedyo-opery i opery jak *Czaromysł, Krakowiacy i górale, Bojomir i Wanda*, i t. p.

W sierpniu 1865 r. ożywiło się życie teatralne reprezentacyami trupy lwowskiej pod dyrekcją Miłaszewskiego. Sam skład nowych a doborowych artystów już miał dla Lublinian wiele uroku. Rozpoczęto przedstawienia wesołą operetką *Burmistrz Oberżysta* (Flotte Burschen Suppego,) w której zaprezentowało się całe towarzystwo. Czterdziesto-kilkodniowy pobyt tej trupy, podczas którego codziennie z wyjątkiem piątków grywano, cieszył się najlepszym powodzeniem, chociaż do nowych sztuk należały tylko oprócz powyższej operetki, *Małżeństwo przy latarniach, Małżeństwo tajemne, Handel na żony Schadzka*, oraz kilka tłumaczonych komedij. Do lepszych artystów należeli: Królikowski Karol, Nowakowscy, Linkowscy, Wilkoszewski, Szymańska, Kwiecińska, Baranowscy.

Po wyjeździe Miłaszewskiego Ratajewicz w odświeżonym nieco wewnątrz teatrze rozpoczął na nowo przedstawienia, które do obecnej chwili kontynuuje. Po wysileniach jakie w publiczności wywołała trupa lwowska, zdawało się, że nastąpi długi wypoczynek, tymczasem okazało się inaczej, jak tylko afisze zapowiedziały piękną lub nową sztukę, teatr się napełniał, chociaż znów często na mniej udatnych reprezentacyach świecą puste miejsca.

Niemalych jednak Ratajewicz dokłada starań do udoskonalenia i postanowienia na odpowiedniej stopie swego towarzystwa, kompletując go o ile można dobrymi artystami. Tak zasilili go oprócz dawnych

świeżo angażowani: Łukańska, Texel (po powrocie z Warszawy) z żoną (dawniej Dzieżgowską) Micińska, Feliksiowiczowie, Ejbel, i inni. — Dziś trupa jego składa się z 14 mężczyzn i 11 kobiet. Dla uzupełnienia opisu naszego wyliczymy ich po szczególe z oznaczeniem mniej więcej charakterów, w jakich występują, (ściśle je oznaczyć nie można, bo często różne przyjmują role).

Ratajewicz (dyrektor), Texel (pierwszy kochanek), Tomaszewicz (naiwny), Lipiński (role ojców i charaktery czarne), Holtzman, Ejbel (śpiewacy) Kwieciński, Krzesiński (obaj w rolach charakterystycznych), Feliksiewicz, Włodarski (zarazem sufler), Wesołowski, Nigrin, Siennicki i Piasecki. Łukańska (w serjo dramatach), Texel (pierwsza kochanka), Micińska (naiwna), Borkowska (wodewilistka), Wesołowska (do ról charakterystycznych), Zawistowska, Feliksiewiczowa, Gajewska, Krzesińska, Rembecka, Arnold, — oraz Rybacki dyrektor muzyki. Z składu tego widzimy, że trupa lubelska bez wątpienia jest pierwszą w kraju naszym towarzystwem dramatycznym po teatrze warszawskim, a nawet z trupami polskimi w Galicyi i Poznańskiem może rywalizować o lepsze. Świeżo w pamięci pozostałe wrażenia z pobytu Miłaszewskiego dają łatwą sposobność porównania wartości dwóch tych towarzystw.

Do nowych dzieł odegranych z całą dokładnością należą: *Rita, Mauprat i Małżeństwo przy latarniach* (operetka Offenbacha), zwłaszcza ta ostatnia przyniosła zaszczyt artystom, chlubę dyrekcji i uznanie publiczności.

Orkiestrę pod dyrekcją Rybackiego stanowi muzyka pułkowa, konsystująca w Lublinie wojska, przy pomocy kilku członków prywatnych. Miasto nie posiada innej orkiestry, chociaż ta znalazłaby piękne utrzymanie, a i teatr, zwłaszcza przedstawienia operetek wiele by na dobrej orkiestrze zyskały.

Aż dotąd odgrzebawszy z pomroki dzieje Teatru Lubelskiego, dziś, dzięki Kurjerowi Lubelskiemu, mamy nadzieję, że wierniejszy dalszy opis z najdrobniejszymi szczegółami, w szpaltach tego pisma się odbije i utworzy bogaty materiał dla późniejszej kroniki.

Lublin dnia 2 Marca 1866 r.

Stanisław Kr.

## DONIESIENIA.

### OD REDAKCYI.

*W obec coraz więcej koncentrujących się interesów w biurze Kurjera Lubelskiego, Redakcja ma honor oznajmić szanownej Publiczności, że bez pośrednictwa osób trzecich otrzymuje wykazy Majątków ziemskich, Domów i Nieruchomości będących do sprzedaży lub wydzierżawienia, przez co ułatwia zbliżenie osób interesowanych, bez narażenia ich na koszta i nieprzyjemności osobistego prezentowania się, przy zachowaniu, często bardzo pożądaney dyskrecyi, którego rekojmii wszelkie pośrednictwo postronnych osób przedstawić nie może. Znając powszechny dotąd sposób zatratniania podobnych interesów, Redakcja czynnością swoją chce Publiczności nieść tylko prawdziwą przysługę.*

## RS. 1,200,000.

Do wygrania rocznie w różnych summach, w 2ej seryi 5cio procentowej pożyczki Ces. Ross. wewnętrznej. Losowanie obligacyi odbędzie się d. 13 września. Częstkowe zaliczenia na te obligacye przyjmuje Kantor Główny Loteryi Królestwa Polskiego w Warszawie na Krakowskiem przedmieściu, naprzeciw Odwachu, i tymczasowo na zakupywane obligacye wydaje stosowne dowody, a o dniu nadejścia oryginalnych obligacyj z Petersburga, przez pisma publiczne ogłosi.

Osoby na prowincyi zamieszkałe, żądania swoje franco nadsyłać zechcą.— (134-1)

### OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD DÓBR MARKUSZÓW,

Sprzedawac będzie w dniu 7 (19) Marca r. b. to jest w Poniedziałek przez licytację, KILKADZIESIAT KONI I STADNINE.— Jest oraz do sprzedania OBERŻA, RATUSZEK, PLACE DWORSKIE w mieście Markuszowie i MEYN NA KALENIU, stosownie do dobrowolnej umowy. Wiadomość w kancelaryi zarządu. (140-1)

Ziemski, Rządca Dóbr.

### Do wynajęcia od S<sup>go</sup> Jana

LOKAL na pierwszym pięttrze od frontu, składający się z 4 pokoi, kuchni, drwalni, piwnicy i strychu wspólnego, w domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 136. Wiadomość u Wgo Kra-sowskiego zegarmistrza, na dole, lub u Wgo Błasz-czykiewicza kupca. (142)



Z folwarku wsi Jastków pod Lublinem w dniu 5 b. m. zginął OGIEREK lat dwa mający, maści kasztanowatęj z gwiazdką na czole. Kto-by go odprowadził lub dał wiadomość gdzie się znajduje, otrzyma nagrody rsr. 10. (130-2)

## FABRYKA PORTERU I PIWA BAWARSKIEGO w LUBLINIE.

W skutek zażaleń PP. Kupców z prowincyi doszedłem, że furmani przyjeżdżający do Lublina po Porter i Piwo bawarskie, powodowani nieco niższą ceną, każą sobie napełniać naczynia odemnie pochodzące i moją dawniejszą etykietą opatrzone, w innym Browarze i takowe za mój wyrób wywożą. W celu zapobieżenia takim nadużyciom zwracam uwagę szanownych PP. Kupców, aby chcieli bacznie zważać, czy na beczkach znajdują się etykiety z datą wysłania przedmiotu i żądali za każdym razem od furmana właściwego rachunku z firmą Browaru mego. (126-2)

K. R. Vetter.

### Sklep domu Zleceń Rol. Nad. w LUBLINIE.

Na nadechodzące święta Wielkanocne otrzymał świeże TOWARY KOLONIALNE w najlepszym gatunku, które sprzedaje po cenach przystępnych. Piwnicę posiada zaopatrzoną we wszelkie gatunki WIN. Nadto na czas postu poleca się świeżym KAWIOREM, ziarnistym i ma-ło solonym. (135)

DENTYSTA TECHNIK I MECHANIK

### A. R. CZERWIŃSKI.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że wprawiam **Zęby i całe szczęki**, które osadzam w złoto, platynę, kauczuk i wyrabiam z kości całkowicie, podług usposobienia składu artykulacyi szczękowej. Pracowałem w najznacniejszych zakładach Francyi, Anglii, Belgii, Hollandyi i w Warszawie i mam nadzieję, że zasłużę na zadowolenie Szanownej Publiczności, przyczem za trwałość méj roboty poręczam. Oprócz tego blombuję zęby i oczyszczam je z osadu kamiennego i tytuniowego. Mieszkam przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 165 w domu p. Terleckiego. (124-2)

A. R. Czerwiński.

Osoba, która przez lat 18 zajmowała się w jednym ze znaczniejszych majątków ziemskich w Lubelskiem, zarządem gospodarstwa wiejskiego, a nadto osobiście kierunkiem gorzelnii, życzy sobie od Św. Jana przyjąć podobny obowiązek. Wiadomość w redakcyi kurjera. (141-1)

— Zawiadamiam szanowną Publiczność, że od d. 1 Sierpnia 1865 r. objąłem w mieście tutejszem od lat 30 renomowany *Hotel Warszawski i Restauracyę* pod firmą K. Paul egzystującą, do którego to hotelu przenoszę dawno istniejący *handel win i korzeni* pod firmą H. Majewski. Pomieniony hotel starałem się o ile możności dla użytku Publiczności pod każdym względem uwygodnić, a restauracyę zaopatrzyć w jaknajdoskonalsze jedzenia, przez wyborowych kucharzy sporządzane. Handel mój oprócz lekkich bardzo smacznych *win węgierskich* posiada i stare do ceny rsr. 10 za butelkę, nadto *wina francuzkie* białe i czerwone, *szampańskie, hiszpańskie, portugalskie, reńskie* i inne, oraz *wódki i likiery* zagraniczne i krajowe. Nadto posiadam *skład nasion* ogrodowych zagranicznych i przyjmuję takowe w kommis za małym wynagrodzeniem,— z czem polecam się względem szanownej Publiczności. (108-4)

Hipolit Majewski.

Ktoby miał do zbycia w Lublinie lub też w bliskości **50 fur lodu,** raczy adres swój podać do redakcyi kurjera lubelskiego. (133)

## ZAKŁAD MŁYNA I PIEKARNI W. K. Brzezińskich

w Lublinie Nr. 267.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż na święta nadchodzące przygotował MAKE PSZENNĄ podług systemu francuzkiego wyrobioną, w gatunkach następujących: *Fleur de farine* po rs. 4 za pud *Type-paris* po rs. 3 za pud, z doliczeniem po kop. 20 za worek pudowy. Obadwa te gatunki wyrobione są z pszenicy zdrowej i nie wyrosniętej, dla zapobieżenia zaś fałszowaniu, sprzedawane są w workach pudowych opieczetowanych firmą zakładu. Oprócz tych gatunków są przygotowane i inne mogące zaspokoić najwyższe żądania po cenie kop. 7 i pół, 6, 5, i 3 i pół za funt. Sprzedaż mąki odbywa się w sklepach zakładu, a mianowicie: w składzie głównym we młynie, w sklepie przy młynie, w sklepie przy targu, w sklepie na Krakowskim przedmieściu w hotelu Wileńskim, a nadto co do pierwszych dwóch gatunków w handlu W. Hoene i Szumilina. (131-1)

Potrzebnym jest UCZEŃ DO APTEKI w mieście Wojsławicach (powiecie Krasnostawskim), kandydat, który koniecznie posiadać powinien świadectwo z ukończonych 4 klasz szkół krajowych, może zgłosić się każdego czasu, wprost do powyżej wspomnianej apteki. (138-1)

### Wyprzedaż Mebli

W WARSZAWIE.

Zamierzając w ciągu roku bieżącego w zupełności zwinąć znany mój od lat dawnych znaczny **Magazyn mebli, przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałaj** egzystujący, postanowiłem urządzić zupełną wyprzedaż po cenach kosztu. Magazyn ten zaopatrzony jest w znaczny wybór gustownych i trwale wykończonych mebli, a każdy ze zwiedzających przekona się, że ceny takowych są rzeczywiście nader umiarkowane.

Władysław Bruhl

(139-1)

Potrzebny jest do gospodarstwa w Wereszczynie UCZEŃ, za wygrodeniem, umiejący dobrze czytać, pisać i rachować, a któryby nie był dotąd w żadnym obowiązku. Życzący umieścić się zechcą po szczegółowe informacje zgłaszać się listownie do właściciela dóbr Wereszczyn, przez Urszulę, franco. (122-3)

W domu pod Nr. 308 przy nli: Panny Maryi są do wynajęcia od św. Jana DWA LOKALE o trzech pokojach i kuchniach, oraz w oficynie DWA POKOJE z kuchnią, i na 2 piętrze DWA LOKALE po dwa pokoje z kuchniami. Do każdego lokalu są osobne spiżarnie i drwalnie. Wiadomość u właściciela domu. (128-2)

Są do sprzedania z wolnej ręki DWIE KOMODY MACHONIOWE z czterema szufladami, mało używane. Wiadomość w domu pod Nr. 255 i pół przy ulicy Missyonarskiej, obok szosy Zamojskiej. (137-1)

Jest do sprzedania, za pomierną cenę POWÓZ na stojących resorach, z fordeklm i siedzeniem na przodzie, mocno zbudowany, zdalny do najdalszej podróży, z walizkami. Wiadomość w rynku pod Nr. 5 na pierwszym piętrze od frontu. (136-1)

### Przyjechali do Lublina.

Leszczyński Józef ob. z Guzówki; Franciszek Dragat ob. z Dziesiąty; Korzybski Stan. ob. z Kozarowa; Zna-towicz Konrad ob. z Michałowa; Lempicki Mikołaj ob. z Warszawy; Zaszczyński Juljan ob. z Bliskowicy.

### Wyjechali z Lublina.

Iżycki Józef ob. do Płonki; Korzybski Stanisław ob. do Kozarowa; Leszczyński Wojciech ob. do Guzówki.

### Ostatni kurs giełdy Warszawskiej.

wexle	żądaja	placa	jeden	rs. k.
Berlin 100 Tal:	2. m. rs. 115.42	rs. 115.20	Talar	1. 15
Wiedeń 150 Zlr.	2. m. „ 114.30	„ 114—	Złoty reń:	—76
Paryż 300 Fr.	2. m. „ 94.50	„ 94.20	Frank	—31
Londyn 1 Fst.	3. m. „ 7.88	„ 7.87	Funtszter:	7.87
Hambur: 300 Bmk	2. m. „ 177.60	„ 177.50	Ban: mar:	59
papiery publiczne				
Listy Zastawne z bież. ku.	12.70		12 65	
Listy Likwidacyjne	71.—		70 50	

### Kalendarz.

Dzisiaj we Środę: ś. Matylidy Królowej.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 19. Zachód o godz. 6 m. 0.  
Długość dnia godzin 11 m. 41. przybyło dnia g. 4 m. 1.  
w Czwartek ś. Longina i Jzabelli.  
w Piątek ś. Cyrjaka i Tacjana.  
Ksieźyc, nów dnia 16 o godz. 11 m. 1 w.

### Obserwacje Meteorologiczne.

	rano	w połud.	stan powietrza
w Sobotę było ciepła stopni	0	- 2	śnieg
w Niedziele	„ 0	- 2	pochmurno
w Poniedziałek zimna	„ 1	- 0	śnieg i deszcz
w Wtorek	„ 0	- 6	ciepła, odwilż

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 10.

TEATR. we Czwartek: Dymitr i Marya.